Prenumerata wynosi:
w Austro-Węgrzech:
rocznie . . . . . . K 9·40
półrocznie . . . . K 5·—
kwartalnie . . . . K 3·—
Numer pojedynczy 25 hal.

Inseraty
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem 40 halerzy.

METALOWIEC

ORGAN
ZWIĄZKU METALOWCÓW W AUSTRYI
WYCHODZI CO SOBOTĘ WIECZÓR.
TELEFONU Nr 1399.

Redakcya, administracya i ekspedycya:
Kraków, Zwierzyniecka 10.
codziennie otwarte od 11—1 w południe.

Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia, nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONU Nr 1399.

Numer 26. | Kraków, 25 czerwca 1910. | Rocznik IV.

Baczność, członkowie!

W myśl uchwały centralnego Zarządu Związku metalowców z wkładkami nie wolno dłużej zalegać, jak 8 tygodni.

Zaległe wkładki obowiązani są członkowie do 15 lipca b. r. wyrównać. Niestosujący się do powyższego upomnienia z listy członków zostaną wykreśleni.

Członkowie, dbający o własny interes, powinni wkładki regularnie uiszczać, by tym sposobem uniknąć przeszkód przy pobieraniu zapomóg.

Zarząd Związku Metalowców.

Ruch cennikowy metalowców w Bielsku-Białej.

Wzrastająca z dnia na dzień drożyzna środków żywności i mieszkań, oraz zmniejszanie zamiast podwyższania płac przez fabrykantów zmusiło metalowców z Bielska-Białej do ogólnego ruchu cennikowego. Przewidywali to fabrykanci i naprzód chcieli się zabezpieczyć, aby w danym razie udaremnić żądania robotników: założyli „żółtą“ organizacyę, t. zw. narodowo-niemiecka, która miała sparaliżować akcyę reszty robotników na wypadek strejku. I na nią do ostatniej chwili liczyli. Gdy Związek metalowców w Austryi wniósł podanie z żądaniami do poszczególnych przedsiębiorców, jak Josephy'ego, Twerdego i Schwabego, ci oświadczyli, że takiego związku nie uznają i pertraktują tylko z komitetem fabrycznym; komitetowi zaś oświadczyli, że płac nie podniosą. To były całe pertraktacye. Gdy jednakże Związek odniósł się osobiście do ich organizacyi i do nich samych, panowie ci, widząc, że żądania robotników, to nie przelewki, oświadczyli, że nie mogą nawiązać pertraktacyi ze Związkiem, bo tu jest jeszcze organizacya narodowo-niemiecka, a nie wiadomo, czy ona do żądań robotników się przyłączy. Wiedzieli z góry, że ci „żółci“ będą popierali nie stronę robotników, jakkolwiek sami są robotnikami, lecz stronę fabrykantów, bo na to ich przecie trzymają i opłacają, chcieli się jednakże przekonać, czy organizacya żółtych jest na tyle silną, aby sobie mogli poigrać z resztą robotników. Kazali więc Związkowi przedłożyć pełnomocnictwa tych robotników, którzy Związek upoważniają do stawiania żądań. I tu się pokazało, jak słabe były nadzieje fabrykantów, pokładane w żółtych. Robotnicy wszyscy oddali pełnomocnictwa Związkowi, nie podpisali pełnomocnictw, czyli wystąpili przeciw robotnikom tylko żółci w liczbie około dziesięciu! Skutek tego manewru fabrykanckiego był taki, że gdy na zgromadzeniu we czwartek 10 b. m. w szczelnie wypełnionej sali Domu cechowego (Zunfthaussaal) tow. Arbeitel wykazał grę fabrykantów i rolę żółtych, reszta niezorganizowanych metalowców i odlewaczy do Związku przystąpiła. Przekonają się fabrykanci przy pertraktacyach, że szkoda było zabiegów, pieniędzy i honoru, o ile go jeszcze mają, na szerzenie demoralizacyi i zdrady w szeregach robotniczych; przekonają się, że robotnik nie jest już taką „hołotą“, za jaką go mają, że dusza jego nie jest tak spodlona, aby ją można kupić, gdyż zaledwie paru judaszów w tylotysięcznej rzeszy robotniczej potrafili znaleźć. I wobec kilku tysięcy zorganizowanych robotników mają czelność odwoływać się na tych paru zdrajców, że to także „organizacya“! Nie straszną jest dla uczciwych robotników ta garstka sprzedawczyków, fabrykanckich żołdaków.

Na zgromadzeniu wtorkowem, urządzonem również w sali Domu cechowego, postanowili robotnicy w razie, gdyby przyszło do walki, popierać swe żądania solidarnie i niewzruszenie.

We środę odbyła się konferencya Związku przemysłowców z organizacyą metalowców; Związek metalowców zastępował tow. Domes i Jezierski, ze strony robotników wysłani byli delegaci.

Fabrykanci zgadzają się mniej więcej w zasadzie na większość żądań, poszczególne żądania mają być załatwione z każdą firmą z osobna. Na razie wynik nie da się jeszcze przewidzieć.

Pomimo wszystkiego fabrykanci odbywają ciągle narady i nie są zdecydowani, część ich domaga się zamknięcia fabryk, tj. lokautu, licząc, że żółtych i chrześcijańsko-socyalnych zatrzyma się w pracy, jednak wobec małej garstki tej „gardy Josephego“, nieby to fabrykantom pomóc nie mogło, bo robotnicy metalowcy w Bielsku-Białej, przygotowując się do walki, zbudowali silną organizacyę i mało że nie wszyscy należą do Związku Metalowców i to przeraża i niweczy wszystkie plany fabrykantów, i zmuszeni są szukać drogi do zawarcia umowy, bo wiedzą, że organizacya metalowców jest za silną, aby mogli rozpocząć z nią walkę. Dlatego też robotnicy są pewni zwycięstwa.

* * *

Jeszcze się akcya cennikowa dobrze nie rozpoczęła, a już sprzedawczyki z żółtej organizacyi zaczynają robotników bałamucić na korzyść fabrykantów.

Niejaki Dilles, przywódca organizacyi „żółtych“, wynajęty i opłacany przez fabrykantów parobek i zdrajca przekręca fakta i przedstawia robotnikom, że należało żądania przedłożyć nie Związkowi Przemysłowców, tylko samym fabrykantom, a on by się postarał, szczególnie u fabrykanta Schwabego, aby robotnicy żądania uzyskali.

Na to stwierdzamy, o czem i Dilles wie, że organizacya metalowców wręczyła poszczególnym fabrykantom żądania. lecz ci oświadczyli, że tylko przez Związek Przemysłowców z robotnikami pertraktować będą.

W dodatku firmie Schwabe żądania dotąd nie zostały przedłożone.

Więc już na początek, aby szkodzić akcyi cennikowej metalowców, Dilles dwa razy skłamał. Dla tego sprzedawczyka, który najwięcej pyskował, że on płacę ma niską, sprawa cennika już jest załatwioną, bo odkąd został wynajęty na przywódcę „żółtej bandy zdrajców“, otrzymał najwyższą płacę godzinową z całej fabryki w nagrodę za usługi dla fabrykantów. Metalowcy Bielska-Białej powinni takim Dillesom dać namacalną nauczkę, gdyby się odważyli dalej wprowadzać w błąd robotników w interesie fabrykantów, bo walka z zorganizowanymi fabrykantami wymaga ścisłej harmonii i dyscypliny wśród walczących robotników i nie można spokojnie tolerować jakiejkolwiek zdrady ze strony robotników.

Bielsko-Biała jest zamkniętą dla wszystkich robotników metalowych i nikt nie śmie w tych miastach roboty przyjąć!

Przegląd ekonomiczny.

Nareszcie w ministeryum kolei przychodzą do przekonania, że należy większe zamówienia wagonów zrobić. Zawdzięczyć to należy tylko posłom socyalno-demokratycznym, którzy natarczywie upominali się o przyspieszenie zamówień. Niemniej wpłynęły rzeczowe wywody w debacie komisyi budżetowej, tow. posła Beera, który przedstawił całą dotychczasową gospodarkę kolejową.

W sprawie tej komunikują: W najbliższym czasie odbędzie się narada co do zabezpieczenia brakujących wagonów na jesienny sezon. Przedewszystkiem będą zamówione nowe wagony.

Tak samo rząd węgierski zamówił 3000 wagonów, z czego ma być 1500 jeszcze tego roku odstawionych. W Austryi także z 3000 wagonów ma być w najkrótszym czasie 1000 do 1200 wagonów dostarczonych i to w czasie, aby mogły być użyte w jesiennej porze.

Akcyjne towarzystwo Alpinen-Montaugeselsch. miało w porównaniu do zeszłego roku w pierwszym kwartale o 700.000 K mniejszy odbyt. Jest jednak pewność, że wszystkie fabryki będą w krótkim czasie w pełnym ruchu. Towarzystwo to przystępuje do postawienia szóstego wysokiego pieca, aby osiągnąć większą produkcyę o 1 i pół miliona centnarów metr. surowego żelaza w roku. Już posiadają 3 olbrzymie piece, które produkują razem 5 milionów centnarów metrycznych. Przedsiębiorstwa tego towarzystwa należą do największych w Europie.

Ukazało się jeszcze jedno sprawozdanie roczne towarzystwa huty, pod nazwą Poldi-hütte. Pomimo, że w roku zeszłym był mniejszy zbyt towarów, szczególnie przez zmniejszenie zamówień państwowych, to jednak wypłacono 6% dywidendy.

Należy jeszcze raz podnieść, że pomimo kryzysu, którym robotnicy zostali ciężko dotknięci, akcyonaryusze robią dobre interesa.

Tak samo w Pierwszej Berneńskiej fabryce maszyn, wykazuje bilans 1,064.957 K czystego dochodu za rok 1909, z czego wypłacono 16% dywidendy, a 148.000 K złożono do funduszu rezerwowego.

Walne zgromadzenie zakładów Simens Schuberta wykazało, że rok 1909 był dobrym. We wszystkich fabrykach było dosyć zajęcia. W roku zeszłym było zamówionych 13 elektrowni publicznych, 3 koleje elektryczne, 52 zakłady elektryczne były rozszerzone i 5 kolei elektrycznych. Wszystkie oddziały są na długie czasy z robotą zabezpieczone.

Aby olbrzymie zapotrzebowanie kabli i drutu miedzianego zaspokoić, wybudowano nowe fabryki. We wszystkich zakładach pracuje przeszło 4000 robotników i urzędników. Na walnem zgromadzeniu uchwalono z czystego dochodu, który wynosił 1,290.912 K (w 1908 r. 1,081.016 K), złożyć na fundusz rezerwowy 59.287 K, a dywidendę wypłacono po 6%, t. j.

o 1% więcej, jak roku zeszłego; a 110.978 K złożono na nowy rachunek.

Fabryki kos otrzymały wielkie zamówienia z Rumunii, Turcyi, Hiszpanii i Portugalii; tu już można mówić o pokonaniu kryzysu.

Na podstawie sprawozdań ogólnych, należy przyjąć, że konjunktura wyrobów metalowych się podnosi, i można stąd wnioskować, że kryzys najwyższy punkt osiągnął, i teraz sytuacya się poprawia, to jednak jeszcze dość silna depresya panuje w przemyśle metalowym, a najlepszy jest tu miernik — olbrzymia ilość robotników bez pracy.

VIII. Międzynarodowy kongres socyalistycznych organizacyj zawodowych.

Międzynarodowe biuro socyalistyczne wydało odezwę w duńskich pismach partyjnych, w której zawiadamia, że Międzynarodowy kongres zawodowy odbędzie się w Kopenhadze w Pałacu koncertowym, Bredgade 28, w dniach od 28 sierpnia do 3 września 1910 r. z następującym porządkiem dziennym:

1. Stosunek stowarzyszeń współdzielczych do partyj politycznych.
2. Sprawa braku pracy.
3. Sądy rozjemcze i rozbrojenie.
4. Rezultaty międzynarodowego prawa dla ochrony robotników.
5. Organizacya dla międzynarodowej manifestacyi przeciw karze śmierci.
6. Wykonanie uchwał międzynarodowych kongresów.
7. Organizacya międzynarodowej solidarności.

Adres lokalnego komitetu dla kongresu jest: Th. Stauming, Römergade 22, Kopenhaga.

Delegaci krajów tworzą osobne sekcye, na które następująca ilość głosów przypada:

Niemcy, Austrya-Czechy, Wielka Brytania i Rosya po 20 głosów.
Włochy 15 głosów.
Stany Zjednoczone 14 głosów.
Belgia i Szwecya po 14 głosów.
Dania, Szwajcarya i **Polska** po 10 głosów.
Holandya, Finlandya, Węgry-Kroacya po 8 głosów.
Hiszpania 6 głosów.
Argentyna, Bułgarya, Rumunia i Serbia po 4 głosy.
Turcya 3 głosy.
Luksenburg 2 głosy.

Karta wstępu dla delegatów kosztuje 10 koron.

Przegląd społeczny.

Podatek od żelaza. Poseł Steinwender, jeden z wiceprezydentów Izby poselskiej, były minister finansów i referent komisyi budżetowej, jest niewyczerpany w swoich pomysłach wynajdywania co raz nowych źródeł podatkowych. Niedawno oświadczył on, że cofnął wprawdzie swój projekt podwyższenia opłat pocztowych, czemu sprzeciwili się energicznie wszyscy niemal, lecz natomiast postawi wniosek nałożenia podatku na żelazo, ponieważ kartel żelazny ma z celnej polityki państwa przeszło 50 milionów zysku rocznie, więc można od niego zażądać przynajmniej 12 milonów...

Na oko wygląda to bardzo ponętnie, lecz w praktyce podatek taki, nałożony na konsumcyę żelaza, byłby podatkiem pośrednim, którego nie płaciliby skartelowani wielcy producenci żelaza i stali, lecz od razu przerzuciliby go oni na tych, którzy kupują żelazo i stal do użytku lub gotowe już wyroby, na drobnego przemysłowca, kowala, ślusarza i t. d., na chłopa, kupującego pług, kosę lub podkowę, na robotnika, który kupuje zamek, gwoździe, piłkę albo nóż.

Podatek taki całym swym ciężarem przygniótłby ludność konsumującą i pracującą a kapitaliści milionerzy co najwyżej podnieśliby ceny swych wyrobów w dwójnasób i zarobiliby na tem jeszcze drugie tyle, ileby wynosił podatek.

Zniesienie kary za złamanie umowy. Według dotychczasowej ustawy przemysłowej, gdy pracodawca oddalił robotnika bez żadnego powodu przed czasem umówionego terminu, był zobowiązany do zapłacenia za czas wypowiedzenia. Gdy ale robotnik bez powodu opuścił pracę bez wypowiedzenia, był nietylko obowiązany do odszkodowania, ale mógł być ścigany za przekroczenie i skazany na karę aresztu, a nawet mógł być przymusowo do pracy napowrót przez starostwo lub policyę sprowadzony.

Ten § 85 ust. przemysłowej jest jeszcze pozostałością z dawnych dobrych czasów, kiedy to opuszczenie pracy było uznanem za nieposłuszeństwo czeladnika przeciw zwierzchności pana majstra i podlegało karze.

W przeszłym tygodniu parlament austryacki uchwalił wniosek posłów socyalno-demokratycznych, który znosi dotychczasowe postanowienie § 85 ust. przem., a w myśl nowej ustawy umowa między robotnikiem a pracodawcą będzie miała znaczenie osobistej ugody, za którą w razie złamania ze strony robotnika może ten być tylko skarżony o odszkodowanie, zaś żadnej innej karze podlegać nie może.

Zwycięzki lokaut budowlany w Niemczech, który trwał przeszło ośm tygodni, a to dzięki pewnej części przedsiębiorców, którzy, nie mając wiele do stracenia, przypuszczali, że przy tej sposobności coś zarobią, zostanie, zdaje się, wkrótce załatwiony.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni odbywały się w Berlinie rokowania w celu zakończenia lokautu i ustanowienia ogólnych warunków dla przyszłych umów cennikowych. Rokowania te spowodował urząd dla spraw wewnętrznych Rzeszy i za zgodą odnośnych organizacyj robotniczych i przedsiębiorców, polecił ich przeprowadzenie tajnemu radcy rejencyjnemu Wiedfeldtowi, nadburmistrzowi drezdeńskiemu Beutlerowi i dyrektorowi sądu z Monachium, Prennerowi.

Wobec zaciekłości zastępców przedsiębiorców, rokowania te jednak nie przyniosły żadnego rezultatu, tak, że wymienieni wyżej trzej zastępcy rządu, na podstawie dyskusyi przeprowadzonej w czasie obrad, wypracowali ogólne warunki cennikowe i dodatkowe przepisy, które, z terminem z góry oznaczonym, podano stronom spornym do ocenienia. W razie zgody stron obu na opracowany w ten sposób projekt, miałyby się następnie rozpocząć pertraktacye w poszczególnych miejscowościach.

Gdyby w jakiem mieście lub okręgu do porozumienia nie przyszło, natenczas kontraktujące strony swe wnioski przedkładają do ostatecznego rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu, składającemu się z trzech przedstawicieli organizacyi robotniczych i tyluż przedstawicieli związku przedsiębiorców oraz z owych trzech bezpartyjnych osób, które przeprowadzały rokowania ugodowe.

Według wiadomości z dni ostatnich związki pracodawców zgodziły się na propozycye sądu rozjemczego, które 15 b. m. wchodzą w życie z ważnością do 31 marca 1915. Przedsiębiorcy zgodzili się na główne żądanie robotników o ustanowienie generalnej taryfy państwowej, w ramach której zostaną zawarte specyalne umowy dla poszczególnych miast.

Jak nawet pisma burżuazyjne do-

Fabrykanci, robotnicy i dyabeł.

Bajka.

(Tłómaczenie z litewskiego).

W pewnym kraju wszyscy przeklinali i posyłali do dyabła robotników: i starszy żandarm, i fabrykanci (przeważnie przed wypłatą), i inspektor fabryczny, i sędziowie; — wszyscy ci panowie i wielu innych wciąż rozirytowani wołali: „Żeby dyabli wzięli tych robotników!“

Pewnego pięknego dnia znikli wszyscy robotnicy. Stanęły maszyny, zamilkły warsztaty, jak nieżywe, stanęły pociągi na szynach i parowce na wodzie. Kapitaliści i władza zrobili straszny hałas. Fabrykanci polecieli do fabrycznego inspektora i starszego żandarma z prośbą o ratunek. Szef żandarmeryi, dowiedziawszy się, że robotnicy zrobili strejk, postanowił srogo ukarać ich za nieposłuszeństwo. To też nie tracąc czasu, stanął na czele swej armii, składającej się z samych szpiclów, i zaczął szukać strejkujących robotników, ale oprócz przygnębionych szpiclów żadnego robotnika nigdzie nie znalazł. Robotnicy znikli z ziemi zupełnie.

W całym kraju zapanował głód, a nędza na kształt smoka zaczęła pożerać dziesiątkami ludzi i zaglądać do pałaców magnatów. Nie było co jeść, w co się ubrać, nie wiedziano, w jaki sposób podróżować. Policya, żandarmi i cała władza ledwie żywi łazili po pustych ulicach. Jeden fabrykant, nadzwyczaj tłusty i posiadający brzuch tak wielki, że niemal dosięgał nosa, po niejakim czasie tak schudł, zrobił się tak cienki, że policya przez omyłkę wzięła go za zapałkę i chciała nałożyć nań cło. Do skarbu państwowego przestały wpływać wszelkie podatki. Szpicle o mało co nie zrobili strejku, nie mając roboty i dochodów.

Nie wiadomo, któremu to z fabrykantów przyszła nagle do głowy genialna myśl, polegająca na tem, że dyabeł musiał zabrać do siebie wszystkich robotników, bo już zbyt często posyłano ich do niego. O tem zawiadomiono władzę, która postanowiła wysłać deputacyę do władcy państwa piekielnego i prosić, ażeby on raczył puścić robotników na ziemię. Posłano więc siedmiu generałów żandarmskich, trzynastu fabrycznych inspektorów, sztab, składający się ze stu doborowych szpiclów, z samym ministrem na czele. Posłowie ruszyli w drogę *per pedes*, bo pociągi i statki, pozbawione robotników, nie mogły się ruszyć z miejsca. Karmiąc się robaczkami i korzeniami, strasznie zmęczeni i wycieńczeni, dotarli nareszcie posłowie do stolicy państwa piekielnego. Władca ciemności spotkał ich z książeczką w ręku; jeden z żandarmów, zauważywszy, że ta książeczka bez cenzury, chciał natychmiast aresztować Lucyfera; jego koledzy ledwie zdołali wyperswadować mu, że to jest sam władca piekła i że z nim niema żartów.

Dyabeł zgodził się zwrócić robotników tylko wtedy, jeżeli zapłacą mu za ich utrzymanie.

— O, utrzymywałem ich dobrze — mówił szatan — nie bez przyczyny piszą oni tu oto w książeczce, że u mnie lepiej, niż u was. Więc czem mnie zapłacicie?

— Zrobimy Waszą Cesarską Mość — odpowiedzieli — honorowym obywatelem wszystkich naszych miast i wsi, opiekunem wszystkich naszych dobroczynnych zakładów, oprócz tego może Wasza Cesarska Mość wybrać sobie 10 orderów i 25 rang.

— Pluć na te wasze ordery! U was lada chłystek, każdy zdrajca i szpicel ma order! Dajcie mi jedną trzecią część tych łapówek, które otrzymujecie w swoim kraju!

— Rany boskie! — krzyknęli z przerażeniem wszyscy posłowie (najgłośniej generałowie żandarmów) — wszak to będzie strasznie olbrzymia suma!

Po długim targu pogodzili się nareszcie posłowie z Lucyferem: obiecali mu zapłacić jedną szóstą część wszystkich łapówek. Posłowie w dobrym humorze i śpiewając powrócili do domu.

I znów wszystko poszło po staremu. Kapitaliści i fabrykanci znów wrócili do pierwotnych tusz, wyhodowali na złość jeszcze większe brzuchy. Szpicle znów łażą po całym kraju, a minister wydał rozkaz podwyższyć łapówki o jedną szóstą część. Mówią tylko, że robotnicy teraz gniewają się na fabrykantów i posyłają ich do dyabła. Mówią nawet, że dyabeł obiecał zadość uczynić ich życzeniom.

Kto wie, czy robotnicy poślą do piekła posłów z prośbą o zwrot swych ciemiężycieli, swych katów, czy też nie?...

noszą, lokaut zakończył się zupełną przegraną pracodawców.

Walka ta wykazała niespożytą siłę organizacyi, która wytrzymała zamach ogromnej potęgi pracodawców. Przykład ten powinien być wskazówką dla wszystkich robotników, że tylko organizacya zdolną jest uchronić ich przed zamachami na ich zarobki i na ich przynależność klasową.

Zakaz pracy nocnej kobiet. Dnia 3 czerwca przyjęła Izba posłów w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zakazie pracy nocnej kobiet. W przedsiębiorstwach przemysłowych, zatrudniających więcej, aniżeli 10 osób, nie śmią kobiety i dziewczęta pracować w nocy, to jest między 8 godziną wieczór a 5 rano; odpoczynek nocny musi wynosić nieprzerwanym ciągiem jedenaście godzin: tam, gdzie zaprowadzono ośmiogodzinną zmianę, może się rozpoczynać dla dziewcząt starszych ponad 16 lat 11-godzinny spoczynek dopiero o 10 w nocy. Wszystkie przedsiębiorstwa, w których się wyrabia w sposób przemysłowy przedmioty handlu, lub wyrabia albo obrabia surowiec, wraz z budowlami — obowiązuje powyższy zakaz. Natomiast stosunki w rolnictwie, produkcyi surowca leśnego i minerałów zastrzeżonych ma uregulować osobna jeszcze ustawa. Ministerstwo handlu ma oznaczyć granice dzielące te gałęzie pracy od pracy przemysłowej, dla której zakaz pracy nocnej kobiet wchodzi w życie ogólnie z dniem 1 stycznia 1910, a dla cukrowni dopiero z końcem roku 1914. W ustawie są także — jak w każdej austryackiej ustawie, mającej chronić pracę i siły klasy robotniczej — liczne furtki i furteczki, zezwalające na nocną pracę kobiet. Przedewszystkiem kelnerki i kawiarki wyjęte są od dobrodziejstw zakazu. Nadto robotnice, starsze niż 18 lat, mogą być zmuszone do pracy nocnej w razie niebezpieczeństwa, pilnych robót, lub gdy władze przemysłowe się na to zgodzą. A któraż c. k. władza okazała się kiedy twardą i niezgodliwą wobec żądań fabrykantów.

W każdym razie ustawa ta oznacza znaczny krok naprzód i dlatego posłowie socyalno demokratyczni bardzo energicznie stawali w jej obronie.

Pobojowisko pracy. W Mülheim we fabryce blachy eksplodował kocioł. Odłam żelaza oderwał jednemu robotnikowi czaszkę, który poniósł natychmiast śmierć, inny dostał pomieszania zmysłów.

W Saarbrücken w fabryce rur przy przebijaniu wypustu roztopionego żelaza nastąpiła eksplozya, przyczem jeden robotnik poniósł śmierć, a werkmistrz i 16 robotników zostało tak ciężko poparzonych roztopionym żelazem, że trudno, aby połowa z tej liczby została uratowana.

Zjazd spółek spożywczych Królestwa Polskiego obradował w Warszawie. Stowarzyszeń spożywczych jest 520. Kapitał obrotowy ich wynosi 5 milionów rubli (12½ miliona koron), zyski czyste 141.000 rubli (352.500 K). Spółki spożywcze są potężną bronią przeciw lichwie sklepikarskiej.

Z warsztatów i fabryk.

Trzyniec. W stalowni jest kierownikiem starszy inżynier p. Fuchs. Pan ten, który jest najczystszej krwi „Nordmarkowcem" na dowód swojej inteligencyi i kultury, lubi bić robotników nawet po twarzy. Bardzo często zdarza się, że któryś z młodszych robotników zostanie przez tego panka wypoliczkowany. W ostatnim zaś czasie rzuca się nasz Fuchs już nawet i na starych, w pracy posiwiałych robotników.

Ponieważ robotnicy w stalowni nie należą wcale do organizacyi, więc temu tylko może p. Fuchs zawdzięczyć, że dotąd bez jakiegokolwiek protestu ze strony robotników mógł sobie pozwalać na tę brutalność. Obowiązkiem robotników będzie połączyć się w celu samoobrony. Inaczej, niechaj nie spodziewają się poprawy.

Swoją drogą wzywamy dyrekcyę, względnie dyrektora p. Poecha, aby pouczył p. Fuchsa, że bicie robotników jest nietylko czynem niemoralnym i niegodnym, lecz że się to sprzeciwia także postanowieniom ustawy. Czyżby do nowoczesnych „reform" p. Poecha należało także policzkowanie robotników? Jeżeli dyrekcya nie nauczy p. Fuchsa, jak ma postępować, to będą musieli robotnicy sami tak uczynić. Dłużej bić się już nie pozwolą.

Trzebinia. (Z cynkowni. Ofiary pracy). W naszej cynkowni są dwa ananasy: jeden majster ślusarski, nazwiskiem Grelowski, drugi wicemajster Majcherczyk; pierwszy jest analfabetą a drugi jego sekretarzem. Robotnicy warsztatowi uskarżają się, że obrywają im dniówki, które przypisują swym lizuniom, przez co wielu robotników jest niesłusznie pokrzywdzonych. Nie chce nam się wierzyć, aby tego rodzaju nadużycia miały miejsce, ale gdyby to było prawdą, natenczas zasługiwałoby to na najostrzejsze napiętnowanie. Natomiast faktem jest, że majster ten ogranicza ludzi w ten sposób, że gdzie pracowało dwóch robotników, tam ma teraz pracować jeden, któremu daje 20-halerzową podwyżkę na dzień i żąda, aby tyle roboty wykonał, co poprzednio dwóch robotników wykonało.

Dnia 10 b. m. wydarzył się hutnikowi Kazimierzowi Klimczakowi ciężki wypadek. Przy przebijaniu wylotu płomienia, wybuchła roztopiony cynk, która spaliła na Klimczaku całe ubranie i poparzyła tak, że trudno, aby życie jego zostało uratowane.

W rafineryi nafty budują nową olejarnię i to bez żadnego odpowiedzialnego kierownictwa. W poniedziałek 13 b. m. przy wyciąganiu wiązań dachu, zerwała się belka, która upadła na pracującego na dole przy składaniu zbiorników robotnika kotlarskiego i zmiażdżyła mu całą górną szczękę. Nieszczęśliwego wśród strasznego bólu odwieziono do lekarza miejscowego.

Odpowiednie władze powinny się trochę więcej zająć i kontrolować te rozmaite mordownie w Trzebini.

Ze sądu przemysłowego. (Za złamanie kontraktu została firma na 1000 koron odszkodowania zasądzona). Firma Kamillo Goldschneider w Wiedniu, fabryka wyrobów z marmuru i bronzu, przyjęła robotnika, z którym zawarła umowę na jeden rok z tem, że gdyby jedna lub druga strona przed tym czasem złamała umowę, to musi dać 3000 koron odszkodowania. Robotnik wstąpił do pracy na akord. W kwietniu Goldschneider interes zwinął i oświadczył robotnikom, aby sobie gdzieindziej roboty poszukali. Gdy ów robotnik zwrócił mu uwagę na zawarty kontrakt, fabrykant mu powiedział, że przyjdzie za pół godziny. Ponieważ nie przyszedł a nawet i w następnych dniach, robotnik odniósł się do sądu, który nałożył tymczasowe zajęcie nieruchomości. A przy rozprawie sąd przemysłowy przyznał robotnikowi 1000 koron penali. Fabrykant był oskarżony o całe 3000 koron. Sąd przyjął, że firma na podstawie umowy zobowiązała się skarżącemu dać przez cały rok robotę, a ponieważ przez zamknięcie interesu tylko do 2 kwietnia pracowano, tymczasem firma złamała kontrakt, a to tembardziej, że pozwany oświadcza, że jest spowodowany tylko chwilowo fabrykę zamknąć.

Sąd uznał, że robotnik traci tylko siedm miesięcy, stąd przyznał mu nie całe 3000, lecz 1000 koron.

Każdy członek powinien regularnie płacić tygodniowe wkładki do organizacyi metalowców, a to dlatego, aby nie stracił już nabytych praw.

Każdy metalowiec powinien stać się nieugiętym agitatorem Związku metalowców i zdobywać nowych członków. Wtenczas organizacya stanie się coraz to silniejszą i zdatniejszą do prowadzenia walki z fabrykantami.

Sekcya odlewaczy.

Koledzy odlewacze z Krakowa i okolicy!

W niedzielę 26 bm. o godzinie 10½ odbędzie się zgromadzenie poufne odlewaczy metalowych i żelaznych we własnej sali przy ulicy Zwierzynieckiej 1, 10 1 p.

Na porządku dziennym sprawy dotyczące wyłącznie odlewaczy.

Zapraszamy wszystkich zorganizowanych i niezorganizowanych odlewaczy i spodziewamy się że żadnego z was kolegów na tem zebraniu nie braknie.

Adam Kajm

4-letni członek Związku metalowców zmarł w Drohobyczu dnia 15 maja 1910.

Jan Kroczek

7-letni członek Związku metalowców zmarł dnia 25 maja b. r. w Posadzie Olchowskiej.

Cześć ich pamięci!

Sprawy techniczne.

Telegraf bez drutu na usługach przemysłu amerykańskiego. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, według statystyki tamtejszego „Tow. telegrafu bez drutu", posiadają w dobie obecnej 97 stacyj handlowych, rozrzuconych po całem terytoryum kraju i 204 stacye morskie.

Badania nad żarówkami metalowemi Pow. Tow. Elektr. L. Bloch badał 5 żarówek metalowych A. E. G., paląc je od sierpnia 1908 do października r. 1909, t. j. w ciągu 10.000 godzin. Lampy były gaszone czterokrotnie podczas dnia, by otrzymać warunki możliwie zbliżone do normalnych. Wyniki zestawione są w poniższej tabliczce:

Godzin	Ilość uszkodzonych lamp	Siła światła w % początkowej wartości	Zużycie w sw.
0	0	100	1·22
500	0	101·5	1·20
1000	0	97·5	1·27
2000	0	91·5	1·36
3000	0	86	1·37
4000	0	84	1·36
5000	0	83	1·37
6000	0	81·5	1·41
8000	1	77	1·51
10000	2	75	1·60

Początkowa siła światła wynosiła 26 świec. Nie należy uogólniać otrzymanych tu nadzwyczajnie pomyślnych rezultatów, gdyż z natury rzeczy dobroć poszczególnych lampek podlega pewnym wahaniom. Ponieważ jednak lampy do tej próby wzięte były zupełnie dowolnie, więc wskazuje ona bez wątpienia, jak wielki postęp zrobiła technika oświetlenia elektrycznego przez wprowadzenie lamp metalowych.

Wytwórczość żelaza i stali w Belgii. W roku 1908 w Belgii było czynnych 37 wielkich pieców, które wytopiły 1,270.050 *t* surowca, spotrzebowawszy do tego: 8280 *t* węgla, 1,333.760 *t* koksu miejscowego, 107.140 koksu zagranicznego, 146.430 *t* rudy miejscowej, 3,408.650 *t* rudy zagranicznej i 244.760 *t* żelaztwa starego.

Fabryk, wyrabiających wyłącznie stal najrozmaitszych gatunków, w r. 1908 liczono 30, wyrabiających żelazo i stal — 39.

Wytwórczość ogólna żelaza 306.650 *t*, w tem 239.670 *t* żelaza handlowego, 36.830 *t* żelaza profilowanego, 12.440 *t* blachy grubej i płyt, 17.690 *t* blachy cienkiej i 20 *t* żelaza kowalnego.

Wytwórczość ogólna stali 989.400 *t*, w tem 325.140 *t* stali handlowej, 80.050 *t* stali profilowanej, 312.860 *t* szyn i belek, 29.000 *t* bandaży i osi, 122.950 *t* blachy grubszej, 2870 *t*

stali kowalnej, 39.570 *t* stali w prętach, 76.100 *t* blachy cienkiej i 860 *t* stali lanej przekutej.

W porównaniu z r. 1907 wytwórczość stali zmniejszyła się ogółem o 227.290 *t*, czyli o 18·9%.

Odlew stali tyglowej. Piece do topienia stali bywają ogrzewane koksem lub też gazem, otrzymywanym z węgla kamiennego, przez urządzenie pieca z tak zwanym „generatorem“, w którym wytwarza się gaz, doprowadzony odpowiednimi kanałami do ustawionych w kotlinie tygli, których jednocześnie do stu sztuk odpowiednio zastosowany piec ogrzewać może.

Piece te są tak urządzone, że wyzyskany pęd powietrza w połączeniu z gazem wytwarzają nadzwyczaj silną temperaturę, w której stal na płynną ciecz się zamienia.

W powyżej wyrażonej cyfrze tygli, jednorazowo stopić można 3.000 klg. stali, licząc zawartość każdego z nich po 30 klg.

W piecach do topienia stali, ogrzewanych koksem, używa się tego samego gatunku tygli grafitowych co do mosiądzu i innych metali. W piecach zaś ogrzewanych gazem, bywają używane tygle specyalne, wypalane z gliny odpowiedniej tylko do tego celu.

Owe do niedawna w sekrecie trzymane sposoby zaprawiania stali tyglowej polegają na proporcyonalnej ilości żelaza kutego szwedzkiego, dodanego dla podniesienia dobroci tejże stali.

Później poczęto stosować także odpowiednie ilości aluminium, w celu pozbycia znajdującego się w płynnej stali tlenu, a ponieważ własności chemiczne aluminium tak na siebie wzajemnie oddziaływują, że stosunkowo mała ilość glinu wystarczy dla pozbycia się niepożądanego gazu. Stosownie do płynnej stali glinu sprawia ten skutek, że przy odlewie tamuje wypryskiwanie płynnego metalu; spojone cząstki tegoż, unosząc się na powierzchni, łączą się z żużlem czyli t. zw. szlaką.

Tygle gliniane tylko jednorazowo użyte być mogą, a chociaż grafitowe znacznie przewyższają wytrzymałością tygle gliniane, jednakże wyższa dobroć stali otrzymuje się z tygli glinianych. Tygle te po użyciu mielą się na miałki proch, i w połączeniu z przepalonym i sproszkowanym kamieniem dolamitowym, tworzy się z mieszanin tych masę do zaprawiania szpar w kanałach i łożysku pieca, powstałych z przepalenia cegły.

Dobroć i wyższość gatunku stali tyglowej, zależną jest jednak przedewszystkiem od użycia najlepszych i najczyściejszych materyałów, a także na zabezpieczeniu jej od ujemnie działających na nią gazów, a szczególnie powstałych z siarki. Dlatego też tygiel z zawartością płynnej stali, podczas topienia, bywają przykrywane odpowiedniemi pokrywami.

Ponieważ koszta produkcyi stali tyglowej są bardzo wysokie, przeto większość odnośnych zakładów posługuje się specyalnemi ekonomicznemi piecami systemu Siemens Marten, a otrzymany z tych pieców produkt ma już utartą nazwę stali Martinowskiej.

Stal z powyższych pieców, mało co różni się dobrocią od stali tyglowej, której w obecnych czasach ze względu na koszta produkcyi nie wiele już fabrykują.

Odnawianie pilników sposobem chemicznym. W drewnianem naczyniu przygotowuje się roztwór z dwóch części kwasu saletrzanego, pięciu części kwasu siarczanego i dziewięciu części wody.

Wygotowawszy najpierw pilniki w sodzie, celem ich odtłuszczenia i wypłukawszy w czystej wodzie, zanurza się je na krótki przeciąg czasu od jednej do pięciu minut, w wyżej podanym rozczynie, zależnie od ich wielkości oraz stopnia zużycia.

Uważać przytem należy, aby pilniki z nacięciem drobnem — znajdowały się w rozczynie, króciej, niż sztuki z nacięciem grubem. Po wyjęciu z płynu, spłukuje się je silnym strumieniem wody i smaruje mlekiem wapiennem, mając na celu zneutralizowanie resztek kwasu, poczym oczyszcza się je najpierw szczotką, umaczaną w płynie, składającym się z jednakowych ilości oliwy i terpentyny, wkońcu przeciera się je suchą szczotką, posypując miałkim proszkiem koksowym.

Chcąc niektóre wgłębienia lub mniej wytarte miejsca od działania kwasu uchronić, smaruje się pilniki mieszaniną z jednakowych ilości lnianego oleju i wosku. Odwrotnie zaś, jeżeli na nich znajdują się miejsca, które wymagają dokładniejszego wyostrzenia, to należy powtórzyć kąpiel w silniejszym rozczynie, np. 25 części kwasu saletrzanego, bez dodawania wody, jednakże wtenczas trzeba pilnik utrzymać w pozycyi pochyłej, aby kwas mógł swobodnie żłóbkami nacięcia ściekać, nie uszkadzając ząbków.

Z powodu strejków i bojkotów omijać należy następujące miejscowości:

Metalowcy wszystkich kategoryj: Wiedeń „Alfa Separator“, fabryka towarów blaszanych i maszyn mleczarskich, XII. Wienerbergstrasse); **Atzgersdorf-Liesing** (firma komandytowe towarzystwo pieców gazowych **Hugo Burger**); **Uście nad Elbą Aussig** (firma **Breitenfeld i Danek**); **Krasna** (firma **Beer**, fabryka maszyn); **Böhm Kamnitz** (firma **Rochlitz**); **Weiz** (firma **Vereinigte elektrische Industrie**, dawniej **Elektrowerk F. Pichler**); **Bielsko-Biała** (wszystkie zakłady); **Erzebetfalva** obok Budapesztu (Węgierska fabryka broni i maszyn.

Drikerzy: Wiedeń (firma **Koteborsky** XVI. Hippgasse 4).

Ślusarze: Serajewo (Bośnia) (wszystkie warsztaty).

Ślusarze kas żelaznych: Wiedeń (fabryka **Ignacy Patzak** XVIII Edwardgasse 4).

Tokarze: Wiedeń (firma **Hofman i Czerny**, fabryka automobilów „Continental, XIII. Linzerstrasse 176-178) **Kapfenberg** (firma Braci **Böhler**).

Pilnikarze: Wiedeń (wszystkie firmy).

Odlewacze i formierzy: Gorlice (**Wegner**); **Mürzzuschlag** (firma **Bleckmann**); **Andritz** (fabryka maszyn **Andritz**); **Przybram** (firma Br. **Ungerman**); **Neisse** (firma **Rettig i S-ka**).

Instalatorzy gazowi i wodociągowi: Graz (firma **Wilhelm Brückner i S-ka**).

Kotlarze: Węgry i Magdeburg (w Niemczech).

Grawerzy i robotnicy przy emalii: Praga (firma **Lokesch i Syn**, guziki bižuteryjne).

KOMUNIKATY.

SEKRETARYAT KRAJOWY
Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 10, I. p.

Baczność, funkcyonaryusze grup miejscowych i stacyj płatniczych!

Zwracam uwagę, że rachunki należy najpóźniej 14 po upływie każdego miesiąca odsyłać do Centrali.

Niestosowanie się do wyż wymienionego upomnienia, sprawia wielkie trudności w biurze buchalteryjnem, gdyż nie można robić ogólnych zestawień.

Nakłada się obowiązek na miejscowe Zarządy, by owe upomnienie pilnie przestrzegali.

Za Sekretaryat:
W. Topinek.

Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkim grupom miejscowym, że redakcyę „M e t a l o w c a“ objął tow. A n d r z e j T e l l e r i wszelkie korespondencye i odnośne pisma do administracyi należy wysyłać na adres wyżej wymienionego, Kraków, ul. Zwierzyniecka 10.

GRUPY MIEJSCOWE.

Trzebinia. Zwraca się wszystkim członkom uwagę, iż dyżury odbywają się w każdy wtorek, czwartek i sobotę od 7—9 wieczór, a w niedzielę od 8 rano do 12 i od 3-ciej do 6-tej; W lokalu Stow. Metalowców. *Zarząd.*

Trzyniec. Z g r o m a d z e n i a grupy m i e j s c o w e j związku metalowców odbywają się zawsze w p i ą t e k p o p i e r w s z y m k a ż d e g o m i e s i ą c a, i upraszamy wszystkich członków, ażeby w tych zgromadzeniach jak najliczniejszy brali udział.

P ł a c e n i e w k ł a d e k, wydawanie gazet, i korzystanie z biblioteki, załatwia się w e w s z y s t k i c h g o d z i n a c h u r z ę d o w y c h w kancelaryi Domu Robotniczego.

Wkońcu wzywamy tych członków, którzy chcieli w s t ą p i ć d o „K ó ł k a a m a t o r s k i e g o, niech zgłoszą się do tow. C h o b o t a w Domu Robotniczym.

Zarazem wzywamy tych członków grupy miejscowej, którzy chcieliby uczęszczać do mającego się urządzić w myśl uchwały komitetu partyjnego K u r s u w y c h o w a w c z e g o d l a a g i t a t o r ó w i f u n k c y n a r y u s z y s t o w a r z y s z e ń p a r t y j n y c h, żeby zgłosili się najpóźniej do końca miesiąca czerwca do tow. Em. Chobota, który objaśni warunki przystąpienia. **Zarząd grupy miejscowej.**

Zgromadzenia Metalowców w Boguminie

odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Wszystkie p i s m a należy a d r e s o w a ć: E. Wawreczka, Bogumin Dworzec, Hotel Austrya.

ADRESY.

Związek metalowców w Austryi. Centrala: Wiedeń V/2, Kohlgasse 27. Telefonu Nr 8634.

Sekretaryat Związku metalowców dla Galicyi oraz **Redakcya i Administracya „Metalowca“:** Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 10, II. piętro. Telefonu Nr 1399.

Jednajcie nowych zwolenników!

Właściciel: Franciszek Domes. Wydawca: Ludwik Exner. Odpowiedzialny redaktor: Andrzej Teller. Drukarnia Ludowa w Krakowie.